

Ciemne okulary

Drogi Jacku :). Nie wiem na ile Cię można cenić i nie zamierzam prowadzić w tej materii żadnego dochodzenia, ale myślę, że nie obrazisz się o to familiarne określenie.

W kwestii „porażenia”, pozwolę sobie pozostać przy moim zdaniu, iż warto by koledzy BŻ poświęcili się karierze aktorskiej. Argumenty już raz przytoczyłem, szkoda się powtarzać.

Niewykluczone, że Ty oglądałeś inny film, lub miałaś z jakichś powodów założone ciemne okulary. Obejrzałem te zmontowane, z kilku imprez, klipy drugi raz (w jasnych okularach) i podtrzymuję wszystko. Fakt, ja też zauważyłem, że kolega B. jest bardziej ekspresyjny w swojej grze na tle partnera, ale można to przypisać np. większemu talentowi, lub takiej, a nie innej wizji reżysera?! Przeciętnemu człowiekowi nie jest łatwo nadążyć za geniuszami, musimy mieć tego świadomość.

W swoim tekście zasygnalizowałaś: *„Nie wyobrażam sobie, może w swojej naiwności, żeby 40 lat grali w jasne karty i żeby to (ich) bawiło.... To trochę tak, jakby 40 lat dzień w dzień rozwiązywać krzyżówki z encyklopedią w ręku, szukając w niej każdego hasła. Porażająca jałowość zajęcia...”*

Tak, tak z krzyżówkami to może i tak jest. Tyle, że rozwiązując krzyżówki nikogo nie reprezentujesz, nie kasujesz, nie odbierasz medali i nikt się za Ciebie nie musi wstydzić jak palniesz głupotę w słowie na trzy litery. Choćbyś robił to 6247 razy przez 40 lat.

I na koniec - chyba nie zauważyłaś, ja nikogo nie skazuję, a o nieprzebranej życzliwości i dobroci serca, świadczy ostatnie zdanie mojego tekstu **„Nie bądźmy egoistami dajmy kolegom impuls do nowego lepszego życia”**.

Tadek Biernat